

Zarówno Władysław Studnicki jak i Roman Dmowski byli oburzeni postawą, jaką współcześni im Żydzi przyjmowali w kluczowych dla polskości kwestiach, w szczególności niepodległości i granic naszej Ojczyzny.

Władysław Studnicki swój pogląd o roli żydostwa dla Polski zaczął kształtować obserwując podejście Żydów galicyjskich do separatyzmu ruskiego, który w ostatnich dekadach XIX w. rozwinął się w Małopolsce Wschodniej. Reprezentatywnym wzorcem ideowym galicyjskiego, polskojęzycznego Żyda, stał się dla Studnickiego niejaki Wilhelm Feldman. Pisał: „Pan Feldman [oscylujący między trzema magicznymi punktami: patriotyzmem galicyjskiego autoramentu, syonizmem i socjalizmem] wraz ze swymi przyjaciółmi występował przeciwko akcji oświaty polskiej w Galicyi wschodniej, dziś tylko nie chce jej prowadzenia w połowie powiatów. Miejmy nadzieję na dalszy postęp, wobec którego zaniecha on swej alternatywy: Śląsk albo Galicya wschodnia i zrozumie, że nikt nam nie ofiarowuje tego wyboru.”[1]

Stanowisko nakazujące nam wybierać pomiędzy Katowicami i Wrocławiem a Lwowem i Stanisławowem, pomiędzy Gdańskiem i Szczecinem a Wilnem i Grodnem jest żywe do dnia dzisiejszego. Jest ono wielokrotnie przytaczane, z wciąż nowymi uzasadnieniami, na łamach „Gazety Wyborczej” i innych mediów kontynuujących myśl Żydów z Polski przełomu XIX i XX w.

Studnickiego irytowało, że „Człowiek, dla którego sprawa Żydów jest pierwszą sprawą wyłaniającą się ciągle w jego myśleniu politycznym, występuje w charakterze sędziego społeczeństwa polskiego, superarbitra w sprawie polsko-ruskiej!”[2]

Roli rozjemcy interesów Narodu Polskiego i pragnień ukraińskich, sędziego rozstrzygającego o wartości i zasadności martyrologii naszej i pamięci banderowców, podejmują się niektórzy nasi obywatele także dziś. Zasadne byłoby zatem, aby przestali oni występować w tym antagonizmie jako Polacy a zarazem przyjaciele i rzecznicy sprawy ukraińskiej, gdyż trąci to schizofrenią. Wątpić można bowiem, aby w tak niejednoznacznej roli, jaką grupa ta odgrywa obecnie, zdolna była ona wiarygodnie i bezstronnie rozsądzać interesy Polaków i Ukraińców.

Studnicki wskazywał, że współcześni mu Żydzi zamykali oczy na fakt, że ruch narodowy rusiński był przede wszystkim skierowany przeciwko Polakom, nie zaś Rosji. Na dowód tego przytaczał wypowiedź galicyjskiego Rusina - „Słowa p. Okuniewskiego, że lepiej Rusinom utonąć w rosyjskim morzu, niż w polskiej sadzawce - nie wywołują u p. Feldmana wrażenia, gdyż jest Polakiem dziwnego nabożeństwa.

Fakty, że są ogniskami moskalofilizmu[3] Staupigia[4], Narodnyj Dom[5], Tow. im. Kaczkowskiego[6], posterunki otrzymane przez Rusinów z łaski rządu centralnego [austriackiego], gdy ten popierał ich przeciwko

Polakom, p. Feldmanowi nie dowodzą nieudolności Rusinów do wytworzenia własnego bytu narodowego, ale są wynikiem tylko polskiego ucisku! Gdyby temu publicyście nie zbywało na elementarnej choćby znajomości historii krajowej, mógłby on wiedzieć przecie, że te instytucje stały się moskiewskimi wówczas jeszcze, kiedy prawa narodowe Rusinów były rozleglejsze w Galicyi, niż prawa narodowe Polaków; że od chwili ery autonomicznej przy pomocy polskiej partya narodowców[7] zwiększyła swe siły, że dziś może już nawet iść w zapasy z moskalofilami. To **stanie w walce polsko-ruskiej po stronie Rusinów jest objawem charakterystycznym u p. Feldmana.**”[8]

Wymowne dla czasów współczesnych jest natomiast to, że ujawniło się u nas wiele środowisk politycznych, medialnych i naukowych, które zdają się kontynuować myśl p. Feldmana, gdyż w sposób uporczywy nie przyjmują do wiadomości, jakim nieszczęściem dla Polaków uwiecznione zostały działania naszych przodków, wpierających narodowy ruch ukraiński. Nie można zatem wykluczyć, że popieranie szowinistów ukraińskich nie jest wcale naiwnym polskim prometeizmem, lecz celową robotą, mającą na celu nie tyle pogodzenie, co rozegranie Polaków i Ukraińców w interesie ich samozwańczych rozjemców.

Jakiż bowiem wniosek należałoby wyciągnąć obecnie z zarzutów Studnickiego, iż:

– „Żydzi zdradzili nas wszędzie, gdzie stosunek sił zmienił się na naszą niekorzyść. Dziś wobec tej walki eksterminacyjnej, z jaką występują wobec nas Rusini, Żydzi wątpią w powodzenie naszej sprawy w tym kraju [*wschodnia Galicja*], i stają w pogotowiu do przejścia na tamtą stronę. P. Feldman wymaga już zaprowadzenia, jako języka wewnętrznego, ruskiego w urzędach Galicyi wschodniej w tych powiatach, gdzie Polacy stanowią mniejszość.”[9] ;

– **„Niechęć ku polskości przejawia się wśród Żydów socjalistów w Galicyi, w ogromnej skłonności do popierania Rusinów w walce polsko-ruskiej, jest to już początek zdrady naszej sprawy na rzecz naszych antagonistów, zdrady, jaka już miała miejsce w innych naszych dzielnicach. Niechęć ta przejawia się w namiętnej pasyi opluwania polskiego społeczeństwa.”**[10] ;

– „Dodajmy, że podczas wojny polsko-ukraińskiej, w walce o Lwów, Żydzi proklamowali swoją neutralność, lecz naruszyli ją przeciwko nam, co wywołało pogrom żydowski we Lwowie. Przy pierwszych wyborach do Sejmu narodowe partje żydowskie nie wystawiły w Chełmszczyźnie swych list, uważając bowiem ów kraj za terytorjum sporne między Polską a Ukrainą, pragnęły w tym sporze zachować neutralność.”[11]

Na retoryczne pytanie: „Dlaczego Żydzi, którzy od czasów autonomii Galicji trzymali politycznie z Polakami, nie zaś z Ukraińcami, zajęli bardziej życzliwe stanowisko dla narodu ukraińskiego niż dla polskiego?” Studnicki odpowiadał w sposób następujący: „Oto dlatego, że Ukraińcy nie mają niemal rozwiniętej warstwy wierzchniej (Oberschicht), gdy Polacy ją posiadają, stąd w państwie ukraińskim mogliby Żydzi zająć bardziej wybitne stanowisko, niż w Polsce. Pierwszorządne stanowisko, jakie

zajęli Żydzi w Rosji Sowieckiej, było wywołane w znacznej mierze tem, że tam wyższa warstwa została całkowicie wytępiona.”[12]

Taką samą tezę odnośnie zamiaru zajęcia przez Izraelitów kluczowej roli w tworzonemu przez Niemców państwie nowolitevskim stawiał Roman Dmowski – **„Wpływy żydowskie bardzo energicznie przeciwstawiły Litwę Polsce i dosyć wcześnie już zaczęły działać na rzecz rozszerzenia Litwy poza obszar językowy, kosztem Polski. Program wcielenia do Litwy Wilna był szczególnie przez Żydów popierany. Liczyli widocznie, że stanowiąc dużą siłę liczebną i majątkową w samym Wilnie, pozyskają w nowym państwie litewskim pierwszorzędną rolę.**

Z chwilą, kiedy Lloyd George zdobył na konferencji rolę kierowniczą, punkt widzenia niemiecki i żydowski musiał w kwestii litewskiej zwyciężyć. Wszystko zrobiono, ażeby Litwa stała się narzędziem niemieckim przeciw Polsce. Państwu polskiemu pozostała walka o słuszną granicę z Litwą, o polskie Wilno, które przy pomocy wszelkich możliwych intryg usiłowano Litwie podarować.”[13]

Czy zatem osvajanie nas z myślą o rzekomej nieodwracalności granicy na Bugu, stręczenie Polakom pojednania z Ukraińcami, połączone z zachwytem Jacka Kuronia, że „Lwów jest wreszcie ukraińskim miastem” czy też lansowanie „strategicznego partnerstwa polsko-litewskiego”, nie służy uspianiu naszych narodowych dążeń na Kresach Wschodnich? I czy nie chodzi przypadkiem o to, aby po przekonaniu nas do koncepcji Jerzego Giedroycia wypełnić ideę Międzymorza treścią Judeopolonii? Skoro bowiem potomkowie Dawida tyle pracy wkładali dla opanowania przywództwa na Litwie i Ukrainie oraz usunięcia stamtąd naszych wpływów, to dlaczego nie mieliby sięgnąć po całość obszaru bałtycko-czarnomorskiego z Polską włącznie, gdyby się ku temu nadarzyła sposobność? Tym bardziej, że po eksterminacji polskiej elity narodowej i wypchnięciu Rosji z Ukrainy, przestały istnieć przeszkody dla realizacji ich marzeń i planów.

Projekt Judeopolonii wydawać się może Synom Przymierza bliski wypełnienia także dlatego, że udało się zainstalować w Polsce dyspozycyjne wobec nich elity i wyzuć Polaków z majątku narodowego. Podobnie na Ukrainie szereg kluczowych stanowisk i olbrzymia część majątku znalazła się w rękach oligarchów pochodzenia mojżeszowego. Skoro zaś roli akuszera projektu Intermarium podjęli się amerykańscy neokonserwatyści-syjniści, tacy jak Robert David Kaplan[14] czy George Friedman[15], to jakże nie wnioskować, iż promowany u nas giedroycizm służy interesom kogoś innego.

Władysław Studnicki obawiał się aby Żydzi, asymilując się do kultury polskiej, nie zmienili kodu kulturowego naszego narodu i nie przekształcili Polski w kraj, w którym Polacy – katolicy byliby kulturowo, społecznie, politycznie i ekonomicznie zmarginalizowani. Pisał: **„Jesteśmy obcy przesądom rasowym, jednakże nie możemy zalecać asymilacji drogą małżeństw z Żydówkami, mając na uwadze względy narodowej natury. Ogromna większość Żydów nawet sfer inteligentnych jest u nas zewnątrznie tylko**

zasymilowana narodowo, a w głębi duszy czuje niechęć i nienawiść do naszego narodu, maskowaną humanizmem, socjalizmem i t. p. Stąd wprowadzona w charakterze żony do domu naszego Żydówka, wprowadzi zwykle do społeczeństwa naszego w przyszłym pokoleniu ludzi, ‘stojących w narodzie, ale obcych narodowi’.”[16]

„Stuprocentowych Żydów wśród kulturalnych warstw Żydów polskich już nie spotykamy, mniejszy procent żydostwa mają Żydzi w Niemczech, lecz w każdym razie **procent żydostwa wśród zasymilowanych Żydów nie tylko polskich, ale i niemieckich, francuskich lub angielskich jest znaczny i on przejawia się w ich nastawieniu politycznym, sympatjach społecznych i niezawsze uświadomionem, lecz silnem przywiązaniu do żydostwa i niechęcią do warunków, nie dających mu supremacji, a dawniej równouprawnienia.**”[17]

Studnicki dostrzegał, że po powstaniu styczniowym Żydzi przestali akceptować przywódczą rolę polskiej szlachty i zaczęli ją atakować z pozycji mieszczańskich. Wyzyskiwali ku temu niepowodzenia powstań narodowych i hasła Młodej Polski. Celem rozszerzenia swoich wpływów w Narodzie Polskim nauczyli się literackiego języka polskiego i sięgnęli po nowy sposób społecznego oddziaływania, którym ówczasie stała się prasa codzienna. Studnicki pisał: „Młoda prasa [okresu Młodej Polski], mianująca się postępową z pp. Wiślickimi[18] i Świętochowskimi[19] na czele, nie znamieniowała postępu politycznego, lecz reakcję. Zamiary jej przedstawiciele były czyste, ale działalność ich była, jakby przygrywką do akcji rządu. Gdy drogą przemocy niweczono unię na Podlasiu w Lubelskiem i Siedleckiem, prasa postępową warszawska rozpisywała się o obsurantyzmie katolicyzmu. Gdy zakazywano na ulicach Wilna i Grodna mówić po polsku, prasa postępową zrzekła się związku ze znaczną częścią naszego terytorium historycznego, głosząc hasło polskości do Buga, nie zaś Polski, gdyż postępowość warszawska wyrzekła się Polski, jako samodzielnego organizmu politycznego.”[20]

„Gdy nastąpiła reakcja popowstaniowa: wyrzekanie się niepodległości politycznej, rezygnowanie z ziem Polski historycznej, inteligencja żydowska znalazła się w pierwszym szeregu jej głosicielei... Ojciec prasy postępowej, Adam Wiślicki, żydowskiego pochodzenia, był stryjem późniejszego pośta Wiślickiego, prezesa kupców żydowskich. Większość współpracowników ‘Prawdy’, wydawanej przez Aleksandra Świętochowskiego, była Żydami. Młoda prasa głosiła pewien czas, że jest rzeczniką mieszczaństwa. Była ona jednak przede wszystkim rzeczniką mieszczaństwa żydowskiego... Wrogi stosunek do ziemiaństwa przejawiała też prasa postępową. Hegemonję w Polsce mogła mieć szlachta lub Żydzi. Zwalczając szlachtę, walczono - zwykle sobie tego nie uświadamiając, - o hegemonję żydostwa.”[21]

Przyjęty na przełomie XIX i XX w. sposób postępowania przyniósł Izraelitom znaczące korzyści w postaci rozszerzenia wpływów daleko poza własną grupę etniczną. Szybko jednak Żydzi zorientowali się, że to nie polska inteligencja, lecz nasz lud będzie ich dźwignią do władzy w Polsce. Stąd też przechodzono do hasła wyzwolenia społecznego i solidarności uciskanego proletariatu wszystkich krajów. Gdy zaś ludy Europy, w tym polski,

zaprzagnęły życia bez krwawych wojen o narodowe interesy, adekwatną propozycją stało się porzucenie narodowej tożsamości i kurs na integrację europejską – wybrańcy Jehowy liczyli bowiem, iż staną się systemu unijnego beneficjentami.

Prasa młodopolska kreowała się na rzecznikę jednej z warstw wyższych – polskiej burżuazji i była w tym podobna do współczesnej „Gazety Wyborczej”, wyrazicielki jakoby interesów polskiej inteligencji i przedsiębiorców.

Charakterystyczne jest to, iż podobnie jak młodopolska „Prawda”, tak i współczesne polskojęzyczne media nie zaniechały oddziaływania również na naszych patriotów. Wybitną rolę odgrywają tu nie tylko środki przekazu należące do Adama Michnika, ale i część centroprawicowych. To przecież do polskich patriotów adresowane są hasła o wspólnej walce Polaków, Ukraińców i Żmudzinów z rosyjskim imperializmem. To z działalności „Gazety Wyborczej” i „Gazety Polskiej” wyniknęła polaryzacja społeczeństwa polskiego w sprawie Ukrainy. One to bowiem zwalczają, z patriotycznych rzekomo pozycji, tych naszych rodaków, którzy ukraińskiemu nacjonalizmowi są nieprzychylni. Nie odbiega to od sytuacji, jaką obserwował Roman Dmowski u progu I wojny światowej – **„Jedna rzecz była uderzająca: wszystko, co się znajdowało w jakimkolwiek, nawet najluźniejszym, związku z Żydami, było przeciw nam - ma się rozumieć, w imię patriotyzmu. Widoczne było, że główny kanał, przez który przenikają wpływy niemieckie do Polski - to nasze żydostwo.”**[22]

Roman Dmowski pisał także o tym, jak rozbieżne były u zarania XX w. interesy Narodu Polskiego i syjonistów występujących na zewnątrz jako Polacy. Zmusiło to ruch narodowy do podjęcia działań tamujących wpływy żydowskie na nasze społeczeństwo – **„Walkę o organizację myśli politycznej kraju zaostrzał niepomiernie udział w niej Żydów, zwłaszcza tych Żydów, którzy przemawiali jako Polacy. Żydzi mieli swoje porachunki z Rosją i pragnęli przede wszystkim jej zniszczenia, co nas zresztą wcale nie dziwiło. Ale te porachunki nas nie obchodziły - myśmy mieli przed oczyma sprawę polską, a nie żydowską. Oni wszakże nie chcieli dopuścić do tego, żeby Polacy mieli swoją politykę polską, nie liczącą się z celami żydowskimi, i używali wszystkich swoich wpływów - a mieli niemałe w różnych obozach polskich - żeby nas zwalczać, żeby plany nasze unicestwić. Widzieliśmy, że jeżeli się wpływu żydowskiego na myśl polską nie złamie, będziemy musieli przegrać - jeszcze raz przegrać Polskę. To nas zmusiło do uzupełnienia naszej polityki akcją przeciwyżydowską, jakkolwiek zdawaliśmy sobie sprawę z tego, co to znaczy w dzisiejszych czasach - nietrudno było widzieć, że to prostuje naszą politykę wewnątrz, ale ją na zewnątrz komplikuje. Jednak bez tego bylibyśmy nie zdołali polityki naszej zorganizować i nie mielibyśmy dziś Polski, a przynajmniej takiej, jaką mamy.”**[23]

Dmowski uważał zatem za konieczne zdemaskowanie tego, że choć Żydzi często o Polsce mówili, to w istocie byli rzecznikami interesów Rzeszy. Pisał: „Nie mogąc zamknąć kanału od tamtego [niemieckiego] końca, trzeba

było go zamknąć od naszego, odciąć społeczeństwo polskie od wpływów żydowskich.”[24]

Recepcja myśli narodowej powinna zatem polegać na przeciwstawianiu się w sferze idei tym wszystkim pomysłom ideologicznym, które szkodzą programowi Wielkiej Polski. Chodzi tu w szczególności o ideę integracji europejskiej, Międzymorza bałtycko-czarnomorskiego, prometeizmu czy mesjanizmu. Należy także zwalczać wywodzącą na manowce sugestię, której staliśmy się zbiorową ofiarą, że „wczoraj Gruzja, dziś Ukraina, a jutro Polska”. Hipnotyzuje ona bowiem Polaków zagrożeniem rosyjskim, bez przytaczania realnych motywów ewentualnej moskiewskiej na nas agresji, usypia zaś naszą czujność na wpływy żydowskie i niemieckie. A przecież to nie Putin i nie rosyjska agentura, jakkolwiek niewątpliwie w Polsce obecna, jest odpowiedzialna za to, że pozostając w sojuszu militarnym ze Stanami Zjednoczonymi i Izraelem oraz w unii polityczno-gospodarczej z Niemcami utraciliśmy niepodległość i wyzuci zostaliśmy z majątku narodowego.

Dla obu polityków narodowych sprawą kardynalną było zatem, aby Żydzi nie zdominowali Polaków w ich własnej Ojczyźnie. Władysław Studnicki pisał: **„Wracając do właściwości rasowych Żydów, uznać musimy, że uznawanie bogactwa psychicznego tej rasy, zmusza do pilnego baczenia, aby ona nie zapanowała nad żywiołem polskim, główną naturalną podporą państwowości polskiej, a przeciwnie służyło jej celom.”**[25] ; **„Stosunek sił gospodarczych i społecznych polskich i żydowskich przesuwają się na korzyść Żydów, jest niebezpieczeństwem, że naród polski, wyzwolony z jarzma rosyjskiego i niemieckiego, może pójść pod panowanie żydostwa.”**[26]

Studnicki zwracał uwagę, że wielu Żydów otwarcie stawiało na realizację swoich interesów u boku mocarstw zaborczych, zajmując wobec Narodu Polskiego pozycję konfrontacyjną. Pisał: **„Żydzi stali się pierwiastkiem rusyfikacyjnym na naszym wschodzie: byli oni też pierwiastkiem germanizacyjnym w zachodnich dzielnicach, w zaborze pruskim.”**[27] ; **„Stosunek Żydów do wypadków politycznych podczas wielkiej wojny był bardzo skomplikowany. W pierwszym roku wojny w Warszawie i w całym Królestwie brali oni udział we wszystkich manifestacjach lojalistycznych względem Rosji. Natomiast, gdzie wkraczały wojska niemieckie, tam Żydzi wstępowali z nimi w kontakt, występowali w charakterze tłumaczy[28] i dostawców.”**[29]

Zdaniem zatem Władysława Studnickiego **„Aby Żydzi, zamieszkujący nasz kraj, wprzęgnięci byli na stałe do naszego rydwanu narodowego, potrzebna jest jak najbardziej spotęgowana bezwzględność wobec tych Żydów, którzy w czemkolwiek naruszają nasze interesy narodowe, a zwłaszcza na rzecz naszych antagonistów narodowych nas zdradzają.”**[30]

W ocenie W. Studnickiego negatywny stosunek Żydów do niepodległości Polski był podyktowany syjonizmem, którego pochodnymi był internacjonalizm i komunizm - „Nacjonalizm żydowski przez wrogość do narodów, wśród których zamieszkują Żydzi, jest nieświadomym źródłem rewolucyjności i dążeń socjalistycznych i komunistycznych Żydów.”[31]

„Międzynarodowy charakter socjalizmu, będący tak często naiwną iluzją kosmopolityzmu, odpowiadał duchowo tym warstwom inteligencji i półinteligencji żydowskiej, która oderwana od korzeni tradycji życia narodowego, skłaniała się chętnie do ... asymilacji międzynarodowego utopijnego kosmopolityzmu.”[32]

„Rzecz charakterystyczna, głównymi przeciwnikami postulatu niepodległości Polski wśród socjalistów polskich byli Żydzi. Róża Luksemburg, Warszawski, piszący pod pseudonimem Warskiego, byli założycielami socjalnej demokracji Królestwa Polskiego, zwalczając ideę niepodległej Polski na kongresach socjalistycznych międzynarodowych... Na czele odłamu, uznającego, że hasło niepodległości nie jest aktualne i pożądane, stanęli znów inteligenci Żydzi w P.P.S. jak Maks Horwic[33], Firstenberg[34] i Kohn[35]. Wszyscy trzej wzięli następnie udział w ruchu bolszewickim rosyjskim. Osobiście znałem bliżej Horwica i mogę stwierdzić, że tkwił w nim bardzo silny nacjonalizm żydowski.”[36]

„Rzecz charakterystyczna, że zwolennikami, a nawet twórcami idei organicznego wcielenia Królestwa do Rosji przez jego rozwój ekonomiczny był żyd bankier Bloch[37] i żydówka socjalna demokratka Róża Luksemburg. Dowodzi to, że nie z ideologii tej lub owej społecznej, ale z ducha żydowskiego ów pogląd wyrósł.”[38]

Stanowisko Studnickiego odnośnie stosunku Żydów do niepodległości Polski w pełni podzielał Roman Dmowski. Pisał on, że **„W chwili zakończenia wojny światowej wpływowi na terenie międzynarodowym Żydzi zapewniali bez ceremonii, że nie dopuszczą do tego, ażeby Polska była państwem narodowym i miała istotnie narodowe rządy.”[39]**

Obaj zatem ideolodzy ruchu narodowego byli zgodni, że Żydzi, niezależnie od tego czy deklarują internacjonalizm, humanizm, czy też jakiegokolwiek inne idee, w istocie kierują się syjonizmem. W ocenie Studnickiego „Syjonizm w znaczeniu ogólniejszym jest tylko dążnością do oceniania wszystkich objawów z punktu widzenia żydowskich interesów; jest to chęć kształtowania stosunków na mocy żydowskich pragnień i ideałów.”[40]

Zdaniem obu rzeczników myśli narodowej niebezpieczeństwo syjonistyczne dla Polski było tym większe, iż Żydzi zdołali utworzyć lub podporządkować sobie szereg jawnych i tajnych organizacji międzynarodowych. Studnicki pisał, że „Żydzi przenikli do łóż masońskich. Posługują się Towarzystwem Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz innymi ekspozyturami masońskimi.”[41] R. Dmowski wskazywał nadto, że Izraelici uzyskali przemożny wpływ nie tylko na Niemcy, ale i na mocarstwa anglosaskie, co pozwoliło Żydom zagwarantować sobie ich opiekę w Polsce. Kuratela ta polegała na zmuszeniu Rzeczypospolitej do podpisania ograniczającej naszą suwerenność konwencji mniejszościowej – **„Jednocześnie z Traktatem Wersalskim została podpisana konwencja o mniejszościach, przeznaczona do tego, żeby Żydom w państwach środkowej Europy zapewnić opiekę z zewnątrz.”[42]**

Trzeba zauważyć, że regulacje takie narzucane były Polsce i wcześniej. W obronie innowierców w naszym Kraju stawały przecież w XVIII w. zarówno Anglia, jak i późniejsi rozbiornicy Polski – Rosja i Prusy. Po zawarciu Ligi Narodów, a następnie innych organizacji międzynarodowych, ingerencja w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej jest dokonywana za pomocą takich właśnie instytucji. Rzecz zaś charakterystyczna, że choć inicjatorem Ligi Narodów były Stany Zjednoczone, to same do niej nie przystąpiły.

Ze zdolności międzynarodowego żydostwa do lobbowania swoich interesów u światowych mocarstw Władysław Studnicki wyciągał wniosek następujący – **„jeżeli żydostwo dojdzie do panowania nad światem, to wówczas, gdy St. Zjedn. zapanują, gdyż oni są na drodze stać się panującym żywiołem w St. Zjedn.”**[43]

Studnicki wyrażał pogląd, że skoro w latach 30-tych XX w. do panowania nad światem aspirowały dwie narodowości (Niemcy i Żydzi), to niezależnie od łączących je dotąd interesów, dojdzie zapewne do gwałtownej pomiędzy nimi rozprawy. Pisał: „Nowa wojna światowa rozstrzygnie los Żydów. Gdy inne narody mają dużo do stracenia, to Żydzi dużo do wygrania, lecz ich wygranie to klęska tych narodów, w których porach siedzą.... **Niech przez Polskę przejdzie zniszczenie wojenne, lub okupacja ogołacająca ze wszystkich zasobów nie potrzebna będzie Palestyna. Polska stanie się tą Palestyną, a Polacy nie tymi Arabami, którzy napadają na Żydów i ich niszczą, ale tymi którzy pracować będą pod ich kierownictwem. Niech Stany Zjednoczone zapanują nad światem, będzie to panowanie Żydów, gdyż oni stają się czynnikiem decydującym w Stanach Zjednoczonych.**”[44]

O nieprzyjaźni Żydów do Polski przekonywał także Roman Dmowski. Pisał: „Gdy znalazłszy się w Nowym Jorku zapytał Paderewskiego, jak stoją sprawy polskie w Ameryce, odpowiedział mi, że źle: źle zarówno w rządzie, jak w opinii publicznej. Główne źródło zła widział w tym, że jesteśmy zwalczani przez Żydów, rozporządzających olbrzymimi wpływami.”[45]

„Gdy się zbliżał ku końcowi mój pobyt w Stanach Zjednoczonych, wiedziałem w tym punkcie to samo, com wiedział, gdy do Ameryki jechał – mianowicie, że podczas konferencji pokojowej najżarliwszych wrogów naszej sprawy będziemy mieli w Żydach.”[46]

„To, com wiedział wówczas, potwierdziło się później całkowicie. Na konferencji pokojowej [w Paryżu w 1919 r.] mieliśmy w nim [premierze brytyjskim Lloyd George’u] niez mordowanego wroga naszej sprawy. O tym, jak życzliwi naszej sprawie Anglicy zapatrywali się na źródła jego polityki względem Polski, świadczy rozmowa, jaką miałem w roku 1919 z człowiekiem bardzo poważnym[47], zajmującym w Anglii wysokie stanowisko oficjalne.

- Niech mi pan powie – zapytałem go – dlaczego na tej konferencji w każdej niemal sprawie, w której wchodzi w grę nasze najżywotniejsze interesy, od której cała nasza przyszłość zależy, mamy Anglię przeciw sobie.

- To nie Anglia – odpowiedział – to Lloyd George.
- Cóż może mieć Lloyd George przeciw Polsce? Przecież on jej wcale nie zna, nigdy z nią do czynienia nie miał, a przy swojej znajomości geografii może nawet o niej przed wojną nie słyszał.
- To wpływ otoczenia.
- Cóż to za otoczenie, tak nienawistnie do Polski usposobione? Kto to może być?

Mój Anglik zamilkł na chwilę, wreszcie rzucił jedno słowo:

Żydzi.”[48]

„Referentem prasy polskiej w londyńskim *Foreign Office* był naówczas Żyd z Galicji, wychowaniec Oxfordu, nazwiskiem Bernstein [*vel Niemirowski*], który w Anglii nazywał się Lewis Namier.[49] ... Wypisywał on anonimowe napaści na Polskę w piśmie ‘New Europe’... Podczas konferencji pokojowej [*w Paryżu*] był on informatorem polskim Philippa Carra[50], jednego z głównych smutnej pamięci doradców Lloyd George’a.”[51]

„Wprawdzie z nich wszystkich premier angielski najmniej bodaj posiadał wiedzy o sprawach międzynarodowych i o Polsce w szczególności, ale ten w kwestiach granicy niemiecko-polskiej przychodził na posiedzenia nauczony przez swoich adiutantów, którzy mieli wśród siebie nawet eksperta polskiego, wspomnianego już Żydką galicyjskiego, Namiera.”[52]

Reasumując, Władysław Studnicki i Roman Dmowski zarzucali współczesnym im Żydom szkodliwą dla żywotnych polskich interesów robotę tak na gruncie krajowym, jak i wówczas, gdy chodziło o ich zabezpieczenie na arenie międzynarodowej – „W ogóle nasi ‘rodacy wyznania mojżeszowego’ starali się nam rzucać kamienie pod nogi na rozmaitych terenach i na rozmaite sposoby.”[53]

[1] W. Studnicki, *Od socjalizmu do nacjonalizmu*, Lwów 1904, s. 130, 135.

[2] Tamże, s. 351.

[3] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Moskalofilstwo>

[4] http://pl.wikipedia.org/wiki/Instytut_Stauropigialny

[5] http://pl.wikipedia.org/wiki/Narodnyj_Dim_we_Lwowie

[6] http://pl.wikipedia.org/wiki/Towarzystwo_im._Mychaj%C5%82a_Kaczkow%C5%9Bkiego

[7] http://pl.wikipedia.org/wiki/Nacjonalizm_ukrai%C5%84ski

- [8] W. Studnicki, *Od socjalizmu...*, op. cit., s. 351.
- [9] Tamże, s. 351-352.
- [10] Tamże, s. 143.
- [11] W. Studnicki, *Sprawa polsko-żydowska*, Wilno 1935, s. 48.
- [12] Tamże, s. 49.
- [13] R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. II, Warszawa 1989, s. 176-177.
- [14] http://www.pogonowski.com/display_pl.php?textid=191
- [15] http://pl.wikipedia.org/wiki/George_Friedman
- [16] W. Studnicki, *Od socjalizmu...*, op. cit., s. 355.
- [17] W. Studnicki, *Sprawa polsko-żydowska*, op. cit., s. 88.
- [18] http://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Wi%C5%9Blicki
- [19] http://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander_%C5%9Awi%C4%99tochowski
- [20] W. Studnicki, *Sprawa polska*, Poznań 1910, s. 501.
- [21] W. Studnicki, *Sprawa polsko-żydowska*, op. cit., s. 32-33.
- [22] R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. I. Warszawa 1989, s. 163.
- [23] Tamże, s. 77-78.
- [24] Tamże, s. 163.
- [25] W. Studnicki, *Od socjalizmu...*, op. cit., s. 355.
- [26] W. Studnicki, *Sprawa polsko-żydowska*, op. cit., s. 1.

- [27] Tamże, s. 47.
- [28] Pisownia oryginalna.
- [29] W. Studnicki, *Sprawa polsko-żydowska*, op. cit., s. 37.
- [30] W. Studnicki, *Od socjalizmu...*, op. cit., s. 355-356.
- [31] Tamże, s. 41-42.
- [32] Tamże, s. 43.
- [33] http://pl.wikipedia.org/wiki/Maksymilian_Horwitz
- [34] http://pl.wikipedia.org/wiki/Jakub_Hanecki
- [35] http://pl.wikipedia.org/wiki/Feliks_Kon
- [36] W. Studnicki, *Sprawa polsko-żydowska*, op. cit., s. 35-36.
- [37] http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Gotlib_Bloch
- [38] W. Studnicki, *Sprawa...*, op. cit., s. 502-503.
- [39] R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, Wrocław 1999, s. 199.
- [40] W. Studnicki, *Od socjalizmu...*, op. cit., s. 348.
- [41] W. Studnicki, *Wobec nadchodzącej Drugiej Wojny Światowej*, Warszawa 1939, s. 21.
- [42] R. Dmowski, *Świat...*, op. cit., s. 180.
- [43] W. Studnicki, *Z przeżyć i walk*, Warszawa 1928, s. 277.
- [44] W. Studnicki, *Wobec ...*, op. cit., s. 20.
- [45] R. Dmowski, *Polityka...*, op. cit., t. II, s. 84.

[46] Tamże, s. 94.

[47] Rozmówcą tym był sir Esme Howard. http://pl.wikipedia.org/wiki/Esme_Howard

[48] R. Dmowski, *Polityka...*, op. cit., t. II, s. 62.

[49] „Namier był zdecydowanie wrogo nastawiony do Polski i Polaków, co graniczyło u niego z obsesją... Namier i grono jego przyjaciół odegrało znaczną, choć zakulisową rolę w kształtowaniu brytyjskiej polityki wobec Polski. Wystarczy wspomnieć, że słynny przebieg linii Curzona na jej przedłużeniu w Galicji był bez wątpienia jego pomysłem.” – R. Dmowski, *Polityka...*, op. cit., t. I, s. 264, przypis 21.

[50] http://pl.wikipedia.org/wiki/Philip_Kerr,_11._markiz_Lothian

[51] R. Dmowski, *Polityka...*, op. cit., t. I, s. 264, 266.

[52] R. Dmowski, *Polityka...*, op. cit., t. II, s. 149-150.

[53] Tamże, s. 266.